

# LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień

Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 8 CZERWCA 1927

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

Nr. 41

ROK VIII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155

## Mensagem czyli orędzie prezydenta Brazylii Waszyngtona Luisa do Kongresu Federalnego

Ciąg dalszy

### STABILIZACJA CZYLI USTALENIE WARTOŚCI PIENIĄDZA.

Powolne zatem podnoszenie się kursu nie zabezpieczy jego przyszłej nienaruszalności, jak mamy tego dowód z rządów nawet najsumienniejszych prezydentów naszej republiki. Już w Santos w izbie handlowej zwrócić raz uwagę, że moglibyśmy bardzo korzystnie sprzedać naprzykład nasze żniwo kawowe lub inne i za to wprowadzić złoto do kraju i kapitały. Niewątpliwie rozpoczęły się rozwój, kurs by się podniósł, zaufanie by wzrosło, lecz niebawem zjawia się nadmiar produkcji, zjawia się i różnica między kosztami produkcji a sprzedażą, przychodzi zastój, wnet potem spada pieniądź, kapitały prywatne giną, rezerwy zostają zużyte, mnożą się falencje a z nimi ogólne ubóstwo. Sztucznej haussy czyli zwyżki pieniądza sprawdzają nie wolno, bo zawsze po chwilowym powodzeniu zjawia się spadek i zmarnowanie kapitałów. Ażeby temu wszystkiemu zapobiedz i zapewnić sobie trwałą pomyślność, to kursu nie możemy sztucznie ani łąrować ani obniżać, tylko gromadzić rezerwy, a do tego wszystkiego prowadzi tylko stabilizacja pieniądza. Ponieważ kurs nam stale spadał i spada, przeto, byśmy za daleko nie zaszli, należy przeprowadzić stabilizację. Przed 20 laty można było ustalić kurs 15 pensów za 1 milreisa czyli wtedy miałby dolar wartość 2\$625 a funt szterlingów 15\$900 (gdy tymczasem dzisiaj 1 dolar ma 8\$500 a funt szterlingów 42\$000. Przyp. Red.)

Dzisiaj może nastąpić stabilizacja, lecz już na daleko niższej stopie niż przed 20 laty. Wynajdzie i ustalić równoważnik gospodarczy (coefficient) między bogactwem kraju a jego pieniądzem, jest naszym najgłówniejszym zadaniem na który i dzisiaj się powołujemy. Lekko-myślnie nie można burzyć warunków, wśród których powstał i rozwinął się nasz przemysł, nasze warunki pracy i płacy, bo inaczej następstwa będą opłakane. Nie można również kapryśnie i wedle widzimisię ustalać kursu, jeżeli on ma być trwały i zapewnić pomyślność narodowi. Nasz stan gospodarczy i finansowy musi dać nam ten równoważnik, abyśmy jak najmniejszej ponieśli straty i wycierpieli przykrości, które są zawsze nieodłączne od stabilizacji i spotkają każdego. Na podstawie doświadczeń i spisów musimy po-

dać okres czasu tej stabilizacji. Musi ona wnet nastąpić i obejmować okres 5-ciu lat, bo 5 lat potrzeba by świeżo zasadzona plantacja kawy zaczęła wydawać owoce, na 5 lat zawiera się kontrakty kupieckie przez 5 lat rozwija i ustala się przedsiębiorstwo przemysłowe, wogóle 5-cio letni okres czasu bierze się przeciętnie w rachubę przy przedsięwzięciach gospodarczych.

Wartość przeciętna milreisa wedle kursu giełdowego w Rio z ostatnich 4 lat wynosiła nieco więcej niż 6 d. za papier i ten kurs 6 d. odpowiada obecnie największej prawdziwej wartości naszego pieniądza. (Na tej stopie 6 d. placenoby za funt szterlingów 40\$000 a za 1 dolara 8\$236 lub nieco więcej jak jest rzeczywistość. Przyp. Red.) Na tej wysokości także stał nasz kurs dnia 2-go grudnia 1926 roku jako w dniu, w którym w kongresie uchwalono zasadniczo stabilizację pieniądza. Tej stopy pieniężnej przy stabilizacji pieniądza, rząd lekko-myślnie nie uchwalił, przyniósł ją czas i naturalny rozwój gospodarczy kraju.

Nikt rządu za to winić nie może ani teraz ani w przyszłości; rząd spełnia tu tylko rolę lekarza, który przepisuje dya-gnozę lekko-myślnemu i zawiadzonemu choremu. Za podstawę metalową milreisa przyjęto 0,200 grama złota (jedną dwustutysięczną część jednego grama złota); nadto będzie się dzielił na 100 części, co ułatwi jego dzielenie i mnożenie. Inne kraje też na tej stopie przeprowadziły swoją stabilizację i tak Chile wprowadziło nową monetę «Condora» który będzie miał 10 chilijskich pezów; radą rządowi chilijskiemu służy przytem wielki znawca spraw pieniężnych Kemmerer z Półn. Ameryki (który także Polsce pomagał przy reformie finansowej. Przyp. Red.) Tak samo postąpiła Belgia, chociaż frank belgijski nawet w czasie wojny zachował swój równoważnik złoty, gdy tymczasem nasz milrejs u-tracił już równoważnik złoty (parytet) od kilkadziesiąt lat, lecz tego wstydziliśmy się nie potrzebujemy, bo naszą monetę chcemy w uzoziwość osób poprawić.

## Wiadomości z Polski.

WIELKA WYCIECZKA Z POL-  
NOCNEJ AMERYKI PRZY-  
BYŁA DO POLSKI.  
Dnia 1-go maja, do portu w

Gdańsku przybyła parowcem «Tasso» linji Cunarda wycieczka Zjednoczenia polskiego rzymskokatolickiego w Ameryce w liczbie 235 osób, pod przewodnictwem prezesa Zjednoczenia p. Kazimierczaka i generalnego kapelana ks. Celichowskiego.

Okręt wjechał do portu wśród dźwięków hymnów «Jeszcze Polska nie zginęła» i «Boże Coś Polskę», odśpiewanych przez zgromadzonych na pokładzie uczestników wycieczki. Amerykanów przyjmowała Polska niesłychanie uroczyste w wszystkich miastach począwszy od Warszawy.

(Przyp. Red. Redakcja «Wychodźcy» z 8-go maja dziwi się że na przywitaniu tej wycieczki nie zaproszono Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. Dziwne pretensje! rze-cież Towarzystwo Emigracyjne udaremniło Zjazd w Warszawie przez swoje wicherzyelstwo, wyprawiło komedję z ks. Hodurem i narodowcami pod swoim patronatem i teraz chce zaproszenia od rzymskokatolickiego Zjednoczenia.)

### W POLSCE GŁOŚNO O BRAZYLJI.

W sprawie emigracji do São Paulo odbędzie się w piątek 13-go maja konferencja w Polskiem Tow. Emigracyjnem w Warszawie, Aleje Jeruzolimskie Nr. 33. Ze względu na świeżo zawarty układ emigracyjny z rządem stanu São Paulo, zapewniający jeszcze w roku bieżącym bezpłatny przejazd do tego stanu dla 3 tysięcy rodzin rolniczych z Polski, konferencja ta jest bardzo aktualna i ogromnie zainteresowała szerokie koła społeczne.

Konferencja rozpocznie się odziedem p. G a w r o Ń s k i e g o dyrektora Urzędu emigracyjnego i członka Zarządu Polskiego towarzystwa emigracyjnego, który dwukrotnie badał stosunki w São Paulo i zaledwie przed kilku dniami powrócił z tego stanu, doprowadziwszy uprzednio do skutku wymieniony układ.

Wstęp na konferencję wolny dla członków i zaproszonych gości.

## Z Brazylii.

### Kurytyba.

ZA OPORNymi REKUTAMI, którzy mimo wylosowania nie stawili się do wojska z municjijum Curitiba, rozpoczęcie polija w tych dniach poszukiwania. Oddziały goncze zostały już zorganizowane, które na podstawie list komisji poborowych zaczęły ścigać opornych — insubmissos. Wogóle zaraza uciekania od wojska tak powszechna na północy Brazylii, zaczyna się już rozszerzać i na południu.

P. LUDWIK WOLSKI, wice-

prezes «Sarmacji» stowarzyszenia naszych studentów polskich akademik prawa na tutejszym uniwersytecie i diurnista pocztowy, uzyskał dnia 4-go czerwca patent na nauczyciela z pełnymi prawami w tutejszym seminarjum nauczycielskim czyli tak zwanej Escola Normal. Prócz p. Wolskiego zdało egzamina jeszcze 24 panien na nauczycielki z pełnymi prawami; wiadomo bowiem, że kandydaci męscy są rzadkością wśród adeptów do zawodu nauczycielskiego w Brazylii. P. Wolskiemu, znanemu ogólnie z pilności i pracowitości, składamy z tej okazji nasze serdeczne życzenia. Oby wszystkie nasza młodzież inteligentna w Kurytybie tak korzystała z nauki na różnych polach jak p. Ludwik Wolski, gdyż niewiadomo co przyszłość przyniesie i na jakim polu można się będzie najlepiej przysłużyć bliżnim.

HALKA STANISEAWA MO-  
NIUSZKI, przedstawienie ope-  
rowe, które odbędzie się w sobotę dnia 11-go czerwca, budzi wielkie zainteresowanie. Polonia nasza ujrzę najpiękniejszą scenę z tej ukochanej naszej narodowej opery, która opiewa nieszczęśliwą miłość góralki-Halki z panicem Januszem, który ją uwiódł i zdradził. Niepomogły bowiem przestrogi Jon-tka, górala pałającego prawdziwą czystą miłością do Halki. Przekonała się ona o zdradzie Janusza zapóźno — popadła z rozpacz w obłąkanie i zginęła w nurtach rzeki. — Nasz nieśmiertelny kompozytor potrafił wlać w to dzieło tyle uczucia i tyle serca, że słuchający tych rzeźwnych melodji nie są w stanie oprzeć się częstokroć nawet łzom — a melodie te długo zachowują w swej pamięci.

Wdzięczni jesteśmy p. Romanowskiemu, że przed swoim wyjazdem postanowił w granicach możliwości zapoznać nas z tem dziełem i przyczynić się temsamem do podniesienia naszej kultury.

### PRZEDWSTĘPNE WYSTAWY ROLNICZE W ARAUKARJI I NA THOMAS COELHO.

W niedzielę dnia 12-go czerwca t. r. odbędzie się wystawa przygotowawcza wszelkich produktów rolniczych w Araukarji, w gmachu Towarzystwa «Dom Ludowy». Również taka sama wystawa odbędzie się w następną niedzielę t. j. dnia 19-go czerwca na kolonji Thomaz Coelho w gmachu Kółka Rolniczego. Wystawione okazy, zostaną przewiezione następnie do gmachu Sejmu stanowego Parany, gdzie 3-go lipca otwarta zostanie ogólna krajowa wystawa rolnicza.

Po zamknięciu wystawy każdy właściciel może odebrać swe produkty. W czasie wystawy tak w Araukarji, jakoteż w Thomaz Coelho, funkcjonować będzie dobrze zaopatrzone bufet i sprzedawanem będzie smaczne szurasko.

## CZYTELNICZY „LUDU“!

Prosimy gorąco i wzywamy naszych Czytelników, by zechcieli zapłacić należną prenumeratę. Niestety takich odcinających się z zapłatą jest wielka liczba. Rozważcie dobrze drodzy Czytelnicy, że «Lud» daje 92 numerów na rok (2 razy tygodniowo o ile nie przypada święto) 1 to za 10 milrejsów; jedna gazeta wyśada zatem 108 rejsów — z tej małej ilości trzeba opłacić wszystkie w czasach obecnej drożyzny. Z trudem pokryliby się wydatki za gazetę, gdyby wszyscy zapłacili obojętnie prenumeratę, nie mówiąc już nawet o najmniejszej zapłacie za pracę redakcyjną. Wy którzy się odcinacie lub zaniedbujecie przy zapłacie za «Lud», niecieleż tyle honoru, prostej uczelności i zapłacie należną prenumeratę, skoro Redakcja z pełnem zaufaniem w waszą uczelność posyła wam gazetę nieraz przez kilka lat bez zapłaty. Naszych rzetelnych i sumiennych Czytelników prosimy, by popatrzeni na poczęcie, czy nie należą tam tam numery «Ludu», których nieobalili odbiorcy nie chcą dalej pobierać i nie zawiadomili o tem Redakcji, by potem nie mogli się wykręcać żadnymi kłamstwami. Za takie uwiadomienie będziemy bardzo wdzięczni, bo wolimy nasz «Lud» posiadać świeżo przybywającym do Brazylii Rodakom choć też dopiero na przyszłą zapłatę — entel marnować go dla takich nieobalców bez szacunku honoru, przechwalających się jeszcze przy wódce, że Redakcję oszukali i zdradzi. Komu nie jest obojętnym los drutowanego słowa polskiego na obczyźnie, ten niechaj nam pomaga!

(Przyp. Red: Rodacy z innych kolonji podmiejskich i dalszych także — ruszcie się i obeszliście wystawę, albo zbiorowo w Towarzystwach albo też pojedynczo. Nie oglądajcie się na niechętnych ani na zaspanych. Pamiętajcie, co tutejsze gazety niemieckie napisały, ikrytykując emigrację polską w Brazylii, że Polacy są pracowitymi rolnikami ale nie postępowymi! Ołóż, postępowości w gospodarce rolnej zastosowanej do ziemi brazylijskiej, nauca wasz wystawę rolniczą. Pokażcie waszym tłumnym współdzielnym, kto jest żywicielem Kurytyby i Parany!)

### Rio de Janeiro.

AMNESTJA — oto hasło obecnej polityki w Brazylii. Rozbija się za nią ogromnie partja demokratyczna stanowiąca mniejszość w kongresie, na której-czele stanął obecnie długoletni rewolucjonista riograndeński Assis Brasil, przyjmowany w przeszłym tygodniu z niesłychanym zapamiętaniem w Rio, zwłaszcza przez młodzież. Amnestję całkowitą (ampla), forsują w izbie deputowanych Assis Brasil, a w senacie znany demagog uliczny Irineu Machado; żądają oni nie tylko dla wszystkich rewolucjonistów od r. 1922 do 1927 zupełnej bezkarności, lecz nadto domagają się, by im przywrócić dawne stanowiska w wojsku, marynarce, urzędach i t. d. Na to drugie większość kongresu nie chce się zgodzić i pojedynczo chce osądzać rewolucjonistów. Deputowany Machado Coelho wprost oświadczył w izbie deputowanych, że chwila obecna dla amnestji nie jest odpowiednią bo panuje jeszcze zbyt wielkie podniecenie rewolucyjne, a sami dowódcy rewolucjni jeszcze zbyt dufają w swoje siły.

Sam Assis Brasil przecież twierdzi, że rewolucjonści ledwie zwinęli chorągwie. Wreszcie Machado Coelho odrzucił pomysł amnestji całkowitej. Tymczasem agitacja za rewolucjonistami, zwłaszcza za sławnym Prestesem dzikim partyzantem brazylijskim, trwa po całej Brazylii dalej; młodzież uniwersytecka po większych miastach zbiera na rewolucjonistów żyjących na wynaganiu składki, lży Bernardesa i jego zwolenników i t. d. — Sam Bernardes został uroczystie powitany w Bahji przez stan urzędniczy, tak samo w Recife, a w Lizbonie gotują mu przyjęcie jako prezydenta. — Gazety opozycyjne w Brazylii zapowiadają, że o ile kongres nie uchwali prędko całkowitej amnestji, to wnet rozpocznie się nowe wrzenie w kraju.

**PIERWSZE ROZRUCHY** o podkładzie bolszewicko-komunistycznym wybuchły w Rio dnia 5-go czerwca w warsztatach elektrycznych Light and Power. Policja siłami w zarodku energicznie ten pierwszy bunt i uwięziła 40 buntowników, pomiędzy którymi było zaledwie 3 brazylijan, a reszta sami wiości i portugalczyki. Dwa dzienniki riockie, jeden poranny a drugi wieczorny, podburzały już oddawna robotników i bunt miał wybuchnąć 5-go czerwca lecz policja wyprzedziła wybuch i zamknęła głównych przewoźców. Do kongresu wpłynę w tych dniach wniosek Afrania Mello Franca o natychmiastowym wydaleniu z Brazylii wszystkich niepożądanych cudzoziemców, a za takich zostaną uznani ci, co burzą porządek w kraju.

Rio, 6-go czerwca. — Wniosek o amnestję dla rewolucjonistów odrzucił senat 36 głosami przeciw 6.

**RZĄD CZECHOSŁOWACJI** zawiadomił ministra rolnictwa, że do Brazylii wyjechał p. Ferdinand H y z a wicesekretarz z ministerjum handlu, który ma zbadać warunki emigracyjne dla skierowania emigrantów czesko-słowackich do Brazylii.

**KOMISARZ EMIGRACYJNY Z AUSTRJI** p. Eryk Stokar przejechał 3-go czerwca przez São Paulo do Canarie nad wybrzeżem Oceanu, aby zbadać stan tamtejszej kolonii austriackiej i sprowadzić w krótkim czasie nowych emigrantów austriackich.

**KOMUNISTÓW**, którzy opłacani przez bolszewików z Rosji, szerzą komunizm w Ameryce południowej, znajduje się tu 17. Z tej liczby 2 w Brazylii, 9 w Argentynie, 4 w Urugwaju a 2 w Chile. Taką liczbę podaje »biała księga« wydana przez rząd

angielski na podstawie rewizji w »Arcos« domu rosyjskich społeczek handlowych w Londynie. Jako szpieczy bolszewicy zostali zdemaskowani w Rio: Brandão Rego — przyznaje się jawnie do komunizmu i twierdzi że jest międzynarodowcem. Victor Lima — robotnik, nie umie ani czytać ani pisać. Astrogildo Pereira wykształcony współpracownik dziennika »A Nação«; wykryto jeszcze innych bolszewików lecz większej roli tu nie odgrywają. Policja wzięła wymienionych pod szczególniejszą opiekę.

### São Paulo.

**SÃO PAULO**, 6-go czerwca. — Odbyły się tu wybory na prezydenta stanu. Został wybrany prezydentem Julio Prestes, który nie miał właściwie żadnego kontrkandydata, bo kandydata partji młodzieży nie można było brać na serio.

**SÃO PAULO**, 6-go czerwca. — Prefekt miasta São Paulo — F. Aires do Rio wraz z jednym z synów hr. Mafarazzo, zranili się ciężko we wypadku samochodowym na drodze ze Santos do São Paulo. Na jednym z zakrętów samochod się przewrócił; prefekt jest śmiertelnie ranny.

## Ze swiata.

### Szwajcarja.

Na dzień 13-go czerwca naznaczono zebranie Rady Ligi Narodów, na którym przyjdą pod obrady: niemieckie lotnictwo cywilne, międzynarodowe konferencje gospodarcze, międzynarodowe konferencje nad rozbrojeniem swiata i narada nad 11 i 16 artykułami statutów Ligi, jak zmniejszyć liczbę rocznych posiedzeń Rady Ligi Narodów.

### Czechosłowacja.

Praga, 27-go maja. — Masaryk (dotychczasowy prezydent) został ponownie wybrany prezydentem rzeszy politycznej czesko-słowackiej. Przy głosowaniu otrzymał Masaryk 274 głosów, kandydat ko-

### OSTROŻNIE Z CHUSTECZKA DO NOSA!

Nos, to drzwi, przez które wchodzi różne zarazy. Nie czyść kłuzewników z prochu chusteczką od nosa ani nie obcieraj nią rąk, bo to nie higieniczne. Najwięcej objawów katarowych powstaje z różnych brudów domowych, a także można ich dostać z brudnych rąk i od osób, które mają katar. Nie tylko że człowiek sam musi uważać na czystość ale też pouczyć i innych. Przeciwno objawom kataru jest najlepszym lekarstwem **tabaka Bayer** tak zwana **Oxan**, którą może każdy człowiek mieć w domu. Po zażyciu tej tabaki ustępują objawy kataru a człowiek czuje się znowu zdrowy i wesoly.

O 3.

munistyczny 54, posłów 104 wstrzymało się od głosowania. — Dnia 26-go maja powrócił prezydent Masaryk ze swej podróży po zagrancy do Pragi. Ludność witała go owacyjnie, a 27-go maja został wybrany znowu prezydentem Czechosłowacji, nad której oswo-bodzeniem pracował całe życie.

Wielkie kolegium katolickie dla kształcenia duchowieństwa dla Czechosłowacji, powstanie w Rzymie w pobliżu bazyliki św. Jana na Lateranie. Kamień węgielny poświęcono 1-go czerwca w obecności sekretarza stanu kardynała Gasparri'ego.

### Włochy.

Emigracja włoska tylko z pierwszych trzech miesięcy obecnego roku przedstawia się następująco: 18 tysięcy emigrantów wyjechało do Argentyny, 13 tysięcy do Francji, 9 tysięcy do Stanów Zjednoczonych, a 3 tysiące do Brazylii.

### Niemcy.

Marka niemiecka (już ustalona) jakoteż akcje niemieckie spadły 1-go czerwca znowu na giełdzie o 10 — 15 procent a o 40 punktów. Sfery handlowe ogarnia coraz większy niepokój. — Książę Ruprecht bawarski wygłosił 1-go czerwca w Monachjum wielką mowę, w której ustrojowi republikańskiemu w Niemczech przypisuje wszelkie zło trapiące kraj i domagał się przywrócenia monarchji jako jedynego środka mogącego ocalić Niemcy.

### Rumunja.

Stan zdrowia króla rumuńskiego Ferdynanda pogorszył się znacznie w ostatnich dniach maja. W trwode o przyszłość kraju, zwłaszcza wobec zerwania stosunków dyplomatycznych między Rosją a Anglią, król wezwał do swego łóża prezydenta ministrów generała Averescu i prosił go, by ustąpił wraz z całym gabinetem a naród dla miłej zgody niech sobie wybierze rząd złożony z wszystkich stronictw. Generał Averescu, który jak wiadomo chce być rumuńskim Musolinim, nie chce ustąpić a umawia się ciągle z posłem angielskim w Bukareszcie. Wobec tego stan w Rumunji uważają za bardzo krytyczny, gdyż Averescu dąży wprost do dyktatury.

### Telegramy z Polski

Warszawa, 2-go maja. — W Mińsku wybuchły poważne rozruchy skierowane przeciw rządowi sowieckiemu; wojska bolszewickie stłumiły rozruchy. Donoszą także, że wśród walki zostało pojmany dwustu wieśniaków (chłopów), których razem z innymi rozstrzelano masowo.

### SETEKA ZACHOWANIA MŁODOŚCI I PIĘKNOŚCI!

Od początków swiata starali się ludzie, żeby jak najdłużej zachować młodość i piękność. Na to nie potrzeba żadnych porad. Młodość i piękność zależy od jednej rzeczy tylko: Od siły woli. Gły sie ma siłę woli przez którą panujemy nad sobą jak różne prawa nad nami, to rozwiążemy temsamem zagadką nad którą męczyli się alchemiści, szarlatani różni z dawnych wieków a obecnie Voronoff, Sielnach i inni. Tę siłę woli należy koniecznie ująć w przepisy życia, by organizm odpowiednio odżywał i wzmacniał. Rzecz już jest dostatecznie wyjaśniona. Trzeba się starać by organizm miał odpowiednie środki odżywcze ktorými są: Fosfor i wapno (calcium) ze smaczną **Candolina Bayer**. Bez fosforu i wapna (calcium) nie może człowiek mieć zdrowia a bez zdrowia ani młodości ani piękności.

**BERLIN**, 25-go maja. — Ko-respondent gazety niemieckiej »Vossische Zeitung« donosi z Kowna, że i rząd litewski zamysłła zerwać stosunki dyplomatyczne z Rosją, odkąd uwięziono generała Konstantyna Klezyskiego za wydanie 12 ważnych i tajnych dokumentów wojskowych poselstwu sowieckiemu.

**BERLIN**, 30-go maja. (Telumion) Rząd niemiecki ma w ręku swym dokumenta, że terror wyborczy na polskim Górnym Śląsku by akcją płatną. Niemcy posiadają spisy organizacji opłacanych przez Polaków, a nawet polkwiowania sum pieniężnych, wypłacanych zależnie od dokonanych napadów. (Przyp. Redakcji. Wszystko, co się działo na Górnym Śląsku pochodzi ze starej szkoły pruskiej. Czy inaczej robiły organizacje niemieckie Stahlhelmu. Greuzschutz lub zwłaszcza czarnej Reichswehry mordującej skrytobójcu ludzi? Piękem za nadobne)

**WARSZAWA**, 6-go czerwca. Wczoraj nastąpił w b u c h w składzie amunicji wojskowej czyli w prochowni w pobliżu Krakowa, który wywołał straszne porażenie. Wybuch zniszczył 33 tony materiałów eksplodujących; obok czarnego dymu unosił się nad głównym budynkiem prochowni, który został zupełnie zniszczony; obok tego wybuch zniszczył i budynki pomniejsze przy prochowni z amunicją, a uszkodził w najbliższej okolicy kilka domów z których przerażeni mieszkańcy puciekali. O ile dotychczas zbadano, to w katastrofie tej został zabity jeden strażnik prochowni (żołnierz), a wybuch zranił około 300 osób, w tem 80 ciężko. Szkody wyrządzone przez wybuch są bardzo wielkie i dochodzą do sumy pół miliona funtów szterlingów. (Zapewne działała tu zbrodnicza ręka komunistów, która skorzystała z mniejszej może czujności wojska i w Zielone Świata dokonała tej zbrodni. Przyp. Red.)

**KRAKÓW**, 5 czerwca. W pobliżu miasta (Krakowa) zdarzył się dzisiaj wybuch w prochowni (składzie amunicji wojskowej),

przyczem w katastrofie tej zginęło 100 osób a niezliczona ilość innych ludzi została poraniona.

**KRAKÓW**, 5-go czerwca. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały wskutek wybuchu zerwane i z tego powodu nie można się dowiedzieć o ściślejszej liczbie zabitych i rannych przy eksplozji. Głoszą jednak wszędzie, że liczba zabitych jest bardzo wielka.

**BERLIN**, 31-go maja. — Wedle wiadomości nadchodzących z Bukaresztu rząd rumuński poczynił już zarządzenia wojskowe w Besarabji wobec tego, że wedle uporczywych pogłoszek nad granicą rumuńską gromadzą się znaczne wojskowe siły rosyjskie.

W a r z a w a, 7-go czerwca. — Poseł rosyjski (sowieców) Wojkow, akredytowany przy rządzie polskim w Warszawie został postrzelony przez studenta rosyjskiego z partji monarchistów Borysa Kowredę. Napastnik ugodził Wojkova dwiema kulami na dworcu kolejki żelaznej, kiedy poseł się tam zjawiał dla przywitania wraoajcego z Londynu do Moskwy posła rosyjskiego (Rosenholza) po zerwaniu stosunków dyplomatycznych Anglii z Rosją. Wojkova odwieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

**WARSZAWA**, 7-go czerwca. Poseł Wojków umarł o godzinie 10-tej z powodu 8 ran, jakie odniósł.

**WARSZAWA**, 7-go czerwca. Student Borys, który zabił posła Wojkova, liczy zaledwie 19 lat. Badany na policji oświadczył, że postąpił w ten sposób wedle swoich ideałów politycznych.

### UWAGA

**RODACY W SÃO PAULO!** Przedstawienie i Wielka Zabawa! urzędnika Sekeja Teatralna przy Towarzystwie Polkiem w São Paulo, dnia 11-go czerwca, ul. Tibicica 12. — Począz o godz. 8-jej wieczorem. Program: 1) Komedja w 1 akcie A. Starkmana. **Pacjent N. 1-azy**, 2) Część koncertowa, 3) Zari sceniczny w 1. akcie B. Czaplńskiego. **Reduta** na Foddaszu, 4) Zabawa taneczna. **Sekeja teatralna.**



## Miluchna.

Dla niej są wszyscy miłi, a i ona jest tak godną tego, bo jest równie miłą, dobrą i serdeczną. Już z lat dziecińczych posiadała delikatne zdrowie, przez co rodzice kochali ją w sposób szczególniejszy. Miewała wielkie rwanie w uszach i strasznie ciępiasta na ból zębów. Teraz to wszystko przeminęło. Jedna pigułka

### ASPIRINA

w przebiegu 5 minut ulżyła jej zupełnie i przywróciła znowu anielski uśmiezek jej twarzy czcąc a radość jej ocządom.

**NIE SZKODZI ANI NA SERCE ANI NA NERKI.**

Znakomitem środkiem jest **Cafiaspirina** przeciw bólowi zębów, ussu, nowralgii, reumatyzmowi, nadmiernemu użyciu alkoholu i t. d. Reguluje obieg krwi i wzmacnia siły.



Przy zakupie nie przyjmuj pojedynczych pastylek prosz o tubkę z 20 pastylekami lub o kopertę z 2 pastylekami, lub małą okrągłą porcjąk Cafiaspiriny a 1 pastyleką.

## WAŻNE.

### Kol. Eurydes Cunha

Podajemy do wiadomości tych wszystkich, którzy zwiedził naszą kolonję, że już mamy część kolonji pomierzonej i podzielonej na działki od 10 alkerów powyżej, jak również że już osiedlają się kolonisci z Rio Grande do Sul, Santa Cathariny i Parany.

Presimy zwrócić uwagę na to, że pociągi mające połączenie pociągami z Parany idą we wtorek i piątek; przeto, aby uniknąć wydatków z noclegami po hotelach należy tylko w te dni wyjeżdżać do stacji naszej kolonji, Cachoeirinha.

Wszyscy ci, którzy wybierają się z bagażami, powinni na kolei oświadczać i zaznaczać na nocie kolejowej swoje rzeczy ako »MUDANÇA«, przesyłka w ten sposób rzeczy jest kilkakrotnie tańsza.

### Empreza de Expansão Colonial J. O. Esteves

CACHOEIRINHA  
Ramal Paranapanema — Estado de Parana.

W Kurytybie z p. PIOTREM NOWACKIM — Graciosa 90 (kol Argolina) lub Rua 1-ro de Março N 24. — Listy: Pedro Nowacki Caixa Postal 204, Curytyba.

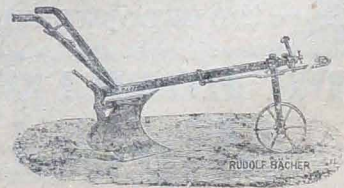
# Nasze Pługi

importowane przez CASA MELICHAR

zadowolniając bardzo klientów już od lat czterech

Koloniści sami rozgłaszają z dnia na dzień, że pługi te są najlepsze i nadają się do każdego gruntu. — Do nabycia tylko w firmie:

**Fernando Hackradt & Cia., Sattig Ltda**  
CURITYBA, rua 15 de Novembro 96,



Możecie się o tem przekonać

## Ziemia do sprzedania

W odległości 18 kilometrów od São José dos Pinhães (Paraná), kolonia Muricy (ANTINHA) jest do sprzedania 64 akrów ziemi urodzajnej, przeważnie pod lasem, wraz z herwalem na 300 arów herwy mate, w tem 30 akrów ogrodzone drutem kolczastym. Na tejże samej ziemi ulegość właściciela, jest do nabycia tartak i młyn nad rzeką Miringuava, poruszany siłą tejże rzeki dobrze prosperujący, wraz z inwentarzem i drzewem tartym. Do tartaku przynależne są dwa domy nowe, kryte dachówką, jeden dom dla robotników, szopy na skład drzewa suchego, szopa na wozy, stajnia, stodoły, wszystko w dobrym stanie.

Po bliższe wiadomości zgłaszać się można w redakcji „Ludu”, lub też u właściciela w miejscu, gdzie można oglądać mapę tegoż terenu.

**JAKÓB HALUCH**  
Eugonhe de Serra e Moineho — SÃO JOSE DOS PINHAES

## KORESPONDENCJE.

### Felicjanowo (Rio Grande do Sul)

Dnia Św. Stanisława pozostanie zawsze w naszej pamięci na tej naszej linji Correla Netto i Silvestre Carreira. Choć nasza szkoła jest prowadzona od kilku lat z przerwami, to za-

wsze była w przywalonych domach. Nareszcie po kilku zebrań, na których ks. Konstanty Zajkowski zachęcał nas do stawiania budynku szkolnego, wzięliśmy się do roboty. Pani Majewska dała dwa hektary ziemi a prezes p. Stanisław Andrzejewski wziął się do prowadzenia roboty jako majster.

Nawoziliśmy kamienią, wypaliliśmy cegły, zwieziliśmy drzewo i dachówkę. Nareszcie 8-go maja ksiądz Proboszcz odprawił Mszę świętą na placu szkolnym i poświęcił kamień węgielny.

Wszyscy obecni zachęceniu w kazaniu, do pracy nad kształceniem dzieci, składali swe dary, które były spisywane, w protokole umieszczonym potem w wydruku kamienia na wieńcu pamiętka. Blisko 400 złono w gotówce i sporo zobowiązań się do dalszej pomocy w budowie.

**Marian Olszewski**, sekretarz.

### Felicjanowo (Rio Grande do Sul)

W tym roku nieopłaci się pisać o obchodach, bo tutaj stały się one rzeczami już zwykłymi. Natomiast zawiadamiamy o poświęceniu pierwszej szkoły ziemianinów.

Jaz od paru lat ksiądz Konstanty Zajkowski zachęca kolonistów do przemysłu, aby zatrzymać na kolonji młodzież uciekającą do miast, często na zgubę fizyczną i moralną.

Powstała więc myśl o założeniu szkół rzemieślniczych. Pierwszą z nich, jako jedną z najpotrzebniejszych i służącą za podstawę innym jest **szkoła garbarska**. Pan Piotr Romanek, majster garbarski, jeszcze z Polski, przed dziesięć kilkanaście lat na kolonjach niemieckich garbując tam skóry, został zaproszony do Felicjanowa.

Wspólnie z prezesem Towarzystwa kolonialnego księdzem Konstantym



**KOMUNIKAT**  
KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KURYTYBIE komunikuje, że w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 go marca b.r., termin zgłaszania obligacji 5 proc. Krótkoterminowej Pożyczki Państwowej z roku 1920 do wymiany na obligacje 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej w złotych polskich, przedłuża się do DNIA 1-go LIPCA 1927 ROKU.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej wzywa wszystkich właścicieli wspomnianych obligacji nie zgłoszonych do chwili obecnej do wymiany, aby przed dniem 1-go lipca b.r. złożyli swe obligacje w Konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie.

**Konsulat Rzeczyp. Polskiej**  
Kurytyba, dnia 30 maja 1927 r.

Zajkowskim obmyślili budowę szopy i koryt cementowych.

Nareszcie 15-go maja w obecności p. Starosty i wielkiej liczby kolonistów po deklamacjach pięknych wierszy została uroczystie poświęcona i inaugurowana szkoła garbarska. Muzyka grała wesoło bo młodzież cieszyła się z tego postępu. Ludność z ciekawością zaglądała do kilkunastu tanków przepięknych skórami zamoczonemi w kwasie z kory z arcyli. Nie brak było przemówień i zachęceń do dalszego postępu. Teraz oczą wszystkich są zwrocone na szkołę rymarska, którą chcemy skończyć jeszcze w tym roku.

**Karol Muszyński** Wicedyrektor.

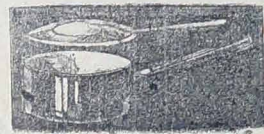
### Boa Vista do Erechim — Floresta.

Obchód Konstytucji majowej we Floreście udał się świetnie. Pogoda dopisała, ludzie się zgrupowali. Szkoła i plac koło niej zlecieli się od palmowych gałęzi. Uroczystość Konstytucji potoczyła z godziny na godzinę. Dzwon z wiesi trzykrotnie napełniał Obłoc wesołem i wolnym dźwiękiem. Narodni czuli się szczęśliwi i głęboko wspominali czasy przeszłe z kraju ojczystego.

# Açosmalte



Naczynia z żelaza lane, emaljowane wewnątrz na szaro. Są to jedyne naczynia, które opierają się niszczącej sile ognia nawet przy smażeniu potrawy



nie rozbijają się, nie pękają, ani nie kruszą się emalja.

Przy gotowaniu nie przypala się ryż ani inne potrawy.

Naczynia te lane z żelaza, emaljowane, są z tego powodu godne polecenia. Ze są ekonomiczne, trwałe i higieniczne — Specjalne korzyści z użycia naszych garnków: Prędko się ogrzewają, odporne na ogień, nadają się też do kielokubi, bo są bardzo tanie i trwałe jak jakiegokolwiek inne. Są to garnki wewnątrz cynkowane.

Garnki te są do nabycia we wszelkich lepszych sklepach Brazylii.

Fabrykuje te garnki firma:

**Industrias Reunidas „ALBA” S. A. — Rio**  
Uważajcie na zieloną markę która się znajduje w każdym garnku.

Sąsiednia kolonia z linji 5-tej i 6-tej w dużej liczbie starszych i dziatwy szkolnej zbliżała się.

Dzieci z Florestry zabrawszy chorągiewkę wyszły na spotkanie. Miko było się przyrzec kiedy w dwóch prostych sznurach wracali około 150 dzieci, ale jeszcze milej i weselej było, kiedy zaśpiewali: Witaj majowa jutrenko. My chcemy Boga i inne. Do całej tej uroczystości brakowało nam księdza, a stanowczo miał przyjechać, ale widocznie zaszył trudności — wielka szkoda. Chociaż pasterza brakowało, to naród napełnił kościół i jeszcze gromada stała przed nim podczas gdy dzieci śpiewały.

Nadeszło południe, pochód wrócił do szkoły. Nastąpił obiad, deklamacje — wreszcie obiad, obchurasco, gazoza, vino i t. d. Po południu dzieci odegrali sztukę teatralną z dobrem powodzeniem. Po zakończeniu była dobrowolna składka na ksiądzki dla dzieci, które same zbierały, a wzmianka ofiarodawcy przypinała kwiatek. Odczyt o konstytucji odbył się na placu, gdzie więcej słuchaczy mogło korzystać.

Należy pochwalić naszych Rodaków, bo co rok starają się, aby uroczystości obchodzone w wielkopomny dzień. Takie uroczyste wspomnienia Konstytucji i innych ważnych dat historii Ojczyzny naszej, przyczyniają się do ożywienia ducha na-

rodowego, który po dalekich kolonjach powoli zamiera. Ożywić go potrzeba za wszelką cenę. Ożywić i to teraz, bo gdy zupełnie ostrygnie trudna robota z nim będzie. Największą i najwczesniejszą uwagę powinniśmy zwrócić na młodzież. Dać jej dobrą wykształcenie i wychowanie, a przez to pokazać drogę do lepszego postępowania. Abyśmy spokojni byli o naszą przyszłość, to musimy w pierwszym rzędzie nauczyć (obowiązuje) ją czeka.

Wielkie są gromady młodzieży polskiej toteż wielką powinna być jej przyszłość. Rodziciele to od Was zależy, aby nasza przyszłość pewna była.

Dziś potrzeba rozpocząć pracę naukową, już dziś, dać młodzieży szkołę, nie odkładać na rok drugi, na później, bo lata mijają a młodzież rośnie. To co zrobiliśmy to nawet na dziś zam mało. Nie czekajmy dotąd, że aż lasów w serotonach zabraknie, bo to byłoby zapóźno. Nauki potrzeba nam dziś. A obalenia »serotonów«, to szkoda, one później mogą się bardzo przydać.

Dosyć naszej niedojrzałości. Weźmy się teraz za naukę, udoskonalajmy szkoły, starajmy się o wyższe wykształcenie młodzieży. Syna bez wabiania należy posłać do Kurytyby, do Kolegium imienia Henryka Sienkiewicza.

Tam znajdzie odpowiednie miejsce,

Tylko błagalne spojrzenie Mercedes powstrzymało go od nierozważnego uczynku. Obiad skończył się.

Munoz-Norden powstał. — Nie czuję się jeszcze dobrze — rzekł do Mercedes. — Daj mi spać spokojnie parę godzin. Możesz sobie ponieść w damskim salonie albo gdzie — bo mi ciągle przeszkadzasz — słyszysz, co mówię?

Poprowadziła swojego małżonka do pokoju, peźegnała się z nim. — Goście rozeszli się.

Sekretarz Grant został sam. — Madame Munoz w damskim salonie? — zapytał kelnera. — Nie, łaskawy panie, w pokoju konwersacyjnym. Jest sama. Grant wszedł.

Mercedes niby płakała. Przelekła się, zobaczysz go.

— Mój Boże — krzyknęła i niby chciała opuścić spiesznie salon. — Zostań pan, proszę! Nie bierz pani za złe mojej natrętności! Ale nie mogę patrzeć obojętnie na smutek pani! Ona padła ze znużeniem na krzesło w pozycji tak rozkosznie zwodniczej, że biedny mr. Grant odchodził prawie od zmysłów.

— Proszę mnie uważać za najlepszego swojego przyjaciela! — Zrobiłaś pani na mnie wrażenie niezatarte nigdy w życiu...

— Nie mógłbym pani, niczego odmówić!

Mercedes spojrziała nań z wdzięcznością. — Widzę, żeś pan dobry dla mnie... Widzę to... Ale co mi pan pomożesz?... Znosić muszę moje cierpienia dalej... Choć widzę je ludzie oboj...

— Niech mi pani zaufa, może znajdzie się pomoc — szepotał sekretarz związkowy.

— Och, wątpię... — O Boże! dlaczego cierpieć muszę te straszne męczarnie?

— Mówi pani powiewa czynnie ten niedźnik? Zapłaci za to życiem! — zawołał mr. Grant z oburzeniem.

— Ach — oszczędzaj go pan — to mój mąż!

— Ależ ja tego nie zniosę! Jeśli tak się obchodzi z panią w towarzystwie, co dzieje się w domu! — zawołał Mercedes zakryła oczy rękami.

Przez palce patrzyła skrycie na swoją nową ofiarę.

Niby przerażona posunęła suknię cokolwiek wyżej na płeć. Tam ukazał się podłużny czerwony znak, jakby od poboju. Grant ujrzał to.

— A to co? Nędznik ten pania bi — Ach, proszę nie wymawiać tego strasznego słowa! — Idź pan odmień... — Spodziewam się godziny ocalenia lada...

— Jak mam to rozumieć? — zawołał z trwogą.

— Nie żądam pan odpowiedzi — Nie zniosę dłużej takiego życia! — posta —

— Co pani postanowiła? — Mów, pani!

— Nie zniósłbym jej straty! — Kocham panią przeciw! — Ubóstwiam! — serce moje kładę u stóp pani!

— Panie sekretarzu! — zawołała Mercedes z oczyma płonącymi wstydem. — Choć nieszczęśliwa jestem — ale nie śmieję pan kpić sobie za mnie!

— Dla Boga! Pani! Przysięgam, że słowa moje są szczerze! Kocham panią namiętnie!

— Uspokój się pan! — Nie śmieję nawet słuchać tego.

— Związana jestem z mężem, zakutą w łańcuchy. To straszne! On by mnie zabił! I tak już potargał na strzępy moje ciało...

— Ach Boże! Co powiedziałam!... — Prawda — pan tego nie słyszał?

— Wszystko słyszałem. Wszystko wiem... Droga moja istota w ręku tyra — potwora!...

— Ach, ktoś nadchodzi! — krzyknęła nagle.

Zniknęła jak cień. — Grant został sam zaczadzony — sam. —

Norden leżał sobie wygodnie na sofie, kiedy Mercedes powróciła. — Przepadł bez ratunku! — rzekła do swojego sprzymierzeńca. — A byś wiedział, co to znaczy piękna twarzyczka u kobiety. Nawet taki sekretarz związkowy leży u moich stóp, zapomniawszy na swą godność. — Norden przytulił swą »zonę« z uwielbieniem ku sobie.

— Gdzie bies nie może — kobieta

Nie, co mogłoby dać jakiegokolwiek dowody przeciw zbiegom.

— Aha, mamy tajną kieszonkę! — zawołał Rogers. — Proszę mi dać noża, rozprujemy!

— I drugi kuferek posiada taką samą kieszeń! — dodał Rogers. — Rozpruto tajne schowki.

— Tam do kaduka! Toć to banknoty!

— 500,000 dolarów! — zawołał jeden z urzędników. — A to z pewnością okpiświaty ze San Francisco!

— To się obłowili! — A to pewnie ta suma, którą odjęli z banku!

— A dlatego był w masce starego? — Jam go poznał zaraz po głosie i po elastycznym chodzie — rzekł Rogers. — A co to za kobieta?

Jeden z urzędników opowiedział, co zasłło. Znalezione w domu Taylora porozrywana fotografię kobiety, wedle której sporządzono obraz do listu gończego.

— A to ona! — zawołał Rogers wzywając do rąk papier. — Widocznie zafarbowwała włosy, bo odbijają znacznie od czarnych jak noc jej oczu!

— Demonicznie cndna i zła kobieta! — zauważył jeden z urzędników. — Kłoby się spodziewał w niej zbrodniarki!

Rozmawiano jeszcze długo na temat strasznego zbrodniarza.

Urzędnicy opowiadali o nim Rogersowi wszystko to, o czem tenże nie mógł być wiedzieć.

Cały dzień i następną noc szukano za zbiegami, ale napróżno.

Zniknęli jak kamień rzucony w wodę.

### 938. Dobroczyzna para małżeńska.

Norden dotarł z Mercedes szczęśliwie do lasu. Tam było mu łatwo skryć się przed pogonią.

Jakże się przeleki oboje, gdy zmiarkowali, że niema ich walizek. — Ach, nasze pieniądze, nasze pieniądze! Mercedes mało nie zapadła się pod ziemię z ogromnego żalu za »pracą« rąk złodziejskich.

Polioja zabrała ich kufarki. Przekleństwo!

— Ale kobieta była zmyślna jak rzadko.

— Mam jeszcze parę dolarów, Arturze. A reszta da się widzieć i zdziłać. Nie trać nadziei! Będziemy jeszcze bogaci!

Norden patrzył z podziwem na złodziejkę, pewną zwycięstwa i dobrej przyszłości.

Doszli do krańca lasu. Zdąca widzieli tor kolejowy i małą stację z kilkoma budynkami.

— Nie możemy teraz nawet myśleć o kolei — zauważył Norden. — Dano znać o nas pewnie telegramem po wszystkich stacjach. Chodźmy chyba piechotą do najbliższego miasta.

— Lepiej chyba wozem, bo inaczej zwrócimy na siebie uwagę. Oto nadjeżdża właśnie jakiś wóz! — rzekła Mercedes.

Norden udał się na gościniec. — Przyjacielu, hej — a czy nie jedziecie wy tam do miasta? — zapytał.

— Do Georgetown? A tak! Odwiedziliśmy swojego pana do Belton, a teraz wracamy.

Za dwie godziny byli oboje w Georgetown. Zamieszkali w pysznym hotelu.

Norden wziął dwa eleganckie pokoje. Przyrzeczem zauważył, że pakunki przybędą ze stacji wieczorem.

— O której godzinie obiad? — zapytał kelnera.

— Table d'hote poezyna się o czwartej.

— Proszę zaserwować dla mnie i dla mojej żony dwa miejsca. Zresztą jeszcze pytanie: czy zasiada tam dobranie towarzyszywo? W przeciwnym razie obiadujemy w naszym pokoju — dodał z harda.

— Przy stole znają się tylko zha-komitości miasta — odparł kelner. — Obecnie przebywa w naszym hotelu jako gość związkowy mr. Grant, pan bardzo bogaty, który zatrzyma się tutaj dłużej.

Norden dowiedział się dosyć. — Kelner wszedł.

— To coś dla nas: wysoki urzędnik, a do tego bardzo bogaty! Hej, Mercedes!

— Główna rzecz, aby nie był ze-

tam mu dają chleb i tam zdobędzie upragnioną rolę życiową.

Nauczyciel.

### Odpowiedzi Redakcji

P. Stan. Rutyna. — 10\$ otrzymano.  
P. Bronisława Romaszko. — 22\$ otrzymano.  
P. Wład. Wilkosiński. — 10\$ otrzymano.  
P. Marcell Kozikowski. — 5\$ otrzymano.

### Rozmaitości.

#### CAŁY KLASZTOR PRZEWOZI PRZEZ ATLANTYK.

William Randolf Hearst właściciel szereg największych pism w Ameryce, pozostawił innemu miljonerowi, który niedawno zakupił starożytny zamek w Hiszpanji i kawałkami przewozi go obecnie i ustawia na Long Island. Hearst zakupił w Hiszpanji klasztor budowany jeszcze w 10-tym wieku, a należący swego czasu do Zakonu Cystersów. Klasztor ten rozbił się obecnie i przewożą do majątku Hearsta w Kalifornji, gdzie będzie zestawiony i przyprowadzony do pierwotnego stanu. Mieszkańcy wioski, gdzie klasztor się znajduje, protestują przeciwko wywożeniu zabytków z Hiszpanji dwa razy już rozpędzili robotników zajętych pracą przy rozbiórce.

#### ZŁODZIEJ Z PATRJOZYTMU.

W Wrocławiu na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Barbe Józef — Alzatyk, który popełnił chyba największą kradzież drobnych na świecie. Jak dotychczas policja jest w stanie udowodnić mu kradzież 230 rowerów (między innymi skradł rower z polji). Barbe uważa się za francuza i twierdzi, że kradł tylko dlatego, aby szkodzić Niemcom. Przyznaje się on do 2000 kradzieży w ciągu ostatnich 2-cho lat.

Poleca się na sprzedaż **RASOWE KONIE** tak klacze jak i ogiery czystej krwi dla hodowców na stan Parana po cenach ekwazyjnych. Konie te sprowadzone obecnie do Kurytyby. Przychodzą konie tak zarykane jak i rasowych traci się czas, bo daje się futer jednokowym wszystkim koniom ale, korzystać dają tylko rasowe konie i to do 200 procent więcej. Zamówieni w koniach korzystają z okazji! Informacji udziela:

Carlos Dietsch — Porto — Parana.

**Dominik Kurecki**  
**Alfaiataria do Povo**  
Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw Teuto Brasileiro.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, pięknie, sumiennie tanio. Ma piękne towary na ubrania.

**Zakład Krawiecki**  
**ANDRÉ HUEBER**  
Rua 15 de Novembro N 98  
Pierwsze piętro.

Poleca się Rodakom i Kolonji polskiej. Wykonanie pomierzonych robót rzemieślniczo.



Drogżdze **TELL** są najlepsze do pieczenia.  
Drogżdze **TELL** są czyste i nieszkodliwe zdrowiu.  
Drogżdze **TELL** nie mają żadnej mieszaniny.

**JACEK DROMLEWICZ**  
Lekarz-Dentysta.  
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocia i kauczuku. Flombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tania.  
Curityba — Rua Riachuelo N 8

**UWAGA!**  
Kuchni do nabozstwa i historycznej obrony, wędzarni, kawy, krzyżki, medali oraz wszelkie koczelnie do dopiero niedawno w wielkim wyborze!  
Brutarnia, jatroalgatornia i fabryka piekarnik gumowych  
**Coxar Schulz**  
UR. Barão do Rio Azul 12, 13  
Kurytyba — Parana.

**„A Vencedora“**  
Fabryka karunków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierkach owijanych. Malinowych, kokosowych, miodowych, cytrynowych, ananaszowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych, gumowych, większych i mniejszych perfumowanych, smakowych specjalnych czekoladowych i t.d.  
Upraszam Szan. Rodaków o taska wezwierzenie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.  
Franeisek Lachowski  
**CURYTYBA — Rua Cabral N 53-Parana**

**Balsamo Santa Helena**  
jest do nabycia we wszystkich aptekach. Leczy reumatyzm, bóle pierśiowe, bóle zębów, uszu, nzwalgie, kolki, wieże rany i t. p.

Czy już wyrównałeś rachunek za „Świat Paraski“? Spiesz się jeżeli ci zależy na pracy idealnej.

**CASA METAL**  
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140

**Jose Hauer Junior & Cia.**  
Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łączuchów i innego żelazstwa do wozów, WSKŁEKOWO ROZKRAJĄ BERNIOŚCIE I MASZYNY.  
Oleje, szkła, drut gładki i kolezasty, maszyny rolnicze i t. d.  
Nadchodzą codziennie transporty piługów.

**CASA IDEAL**  
Rua Jose Bonifacio N. 9. — Curityba.  
Wielki skład obuwia, paluchów, gum, farb, szwaczek, cholewek i t. d. Wytapia żwirki według najnowszej metody. Należy też uwzględnić staromodne kłose bar-dzo tanio nabyte można. **Wizja Rua 15 de Novembro N. 51.**

# Bacznosc!

Pij od samego rana **ESPUMANTE — GUARANÁ.**  
Ten napój Cię orzeźwi, ochłodzi I wszystkie bóleści łagodzi.  
Za 10 milów tylko przyśle Ci tuzin cały „ATLANTICA“ — ten napój wspaniały

**POLSKA FABRYKA MAKARONU I KAWY**  
**São Miguel**  
Gontarski Stefan & Cia  
Kurytyba — Ulica Iguaçu N. 240 —  
Telefon N. 450 — Caixa Postal 278.

Poleca Rodakom swoje wyroby w najlepszym gatunku.  
**Sprzedaż Hurtowna**

## Do Kolonji Polskiej!

STOSUNKI HANDLOWE BANKOWE MIĘDZY POLSKĄ A BRAZYLJĄ. — PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI USKUTECZNI SIĘ NAJLEPIEJ PRZEZ

**Bank Francusko - Włoski**  
RUA 15 DE NOVEMBRO, — RÓG I DE MARÇO — CURITYBA — PARANA.

Przesyła pieniądze do Polski wykonuje tylko **Bank Francusko - Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykłe za poświadczaniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

**Bank Francusko - Włoski** załatwia sprawy pieniężne i sędziwymi sposobem; załatwia kupna i sprzedaż; przechowuje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

„A Propagandista“

## CONFETARIA PHAROL

Stanisław Gradowski  
Rua 15 de Novembro N. 60 — Curityba  
Ma zawsze na składzie różne sianko cukierki bardzo dobrego smaku po cenach niskich. Przyjmuje ustalunki na świąteczny i rocznicowy konfitajny. **Zawsze świeże piwa. — Ciepłoty ogrzewanie.**

naty! — rzeka. — Musimy być tego pewni.

— Dowiemy się.  
— W księdze gości zapisałem się jako reniery Munoz z żoną, rodem z Meksyku.

— Przy stole będą grać rolę mrukliwego męża, który dręczy swoją młodą, piękną żonę. Jeśli pan sekretarz nie jest żonaty, to zaplonie do ciebie wkrótce miłość.

A nie zapomnij o naszej zbiórce pieniędzy!

— Nie bój się, Mercedes.  
Mercedes miała na sobie pod płaszczkiem podróznym bardzo elegancką suknię, która uplastyczniała wyśmienicie zwodnicze, rozkoszne kształty jej ciała.

Pewną była ogólnego uwielbienia dla swojej osoby.  
— Masz 5000 dolarów, to prawie wszystkie pieniądze moje. Musisz na talerz potożyć wielką sumę, gdyż inni będą mieli dobry wzór. Ja też postawię się: dam fałszywe moje brylanty.

A więc pomyśl był znakomity. Celując złodziejski! —  
O godzinie 4 udał się Norden ze swoją żoną Mercedes do jadalni hotelu. Za stołem siedziało świetne towarzystwo.

Sekretarz związkowy Grant był stosunkowo młodym urzędnikiem, nie ponad 35 lat. Bardzo bogaty, niezonaty, upragniony w sferach dam niezamężnych.

Wszystkich oczy zwróciły się na dziwną parę. Właściciel hotelu przedstawił przybyszów. Zachwycająca piękność Mercedes zdobyła dla siebie serca wszystkich. Szczególnie pana Granta.

Prosił on potajemnie hotelarza, aby sličną nieznaną posiadał koło niego. Stało się wedle jego woli.

Norden nie wżwał na swą żonę wcale. O ona rozmawiała tylko z Grantem.

Wprawdzie zwróciła się pary razy z jakimś pytaniem do męża, ale ten odpowiadał jej tak szorstko, że mr. Grant uważał swoim obowiązkiem osłodzić tę gorzką pigułkę swoją nadzwyczajną grzesznością.

Norden rozmawiał tymczasem ze swoim sąsiadem o strasznej powodzi w Pensylwanji.

— 6000 ludzi bez dachu — to straszne!

Jakaż niedza musi tam panować! — zawołał.

— Czy słyszała pani o tem strasznym nieszczęściu? — zapytał mr. Grant swoją sličną towarzyszkę.

— Właśnie słyszę o tem. Co za niedza! To naprawdę straszne! Czyż nie można usmierzyć tej niedzy? — zapytała ze łzami w oczach.

— Zarządzone wszędzie składki na ten cel. Ale tu trzeba kolosalnych sum!

Nagle Mercedes zwróciła swą twarz ku sekretarzowi.

— Chętnie daję swoją cząstkę na ten cel! Mam dużo brylantów; niech więc pójdą te ozdoby na biednych ludzi!

Rzekłszy to zdołała ze zryt swoje brylantowe kosztowności i złożyła je na talerzu.

Goście zdziwili się.  
— Na dotkniętych powodzi w Pensylwanji! — zawołała w zachwyceniu niby.

Podła talerz mękwowi swemu. Calkiem obojętnie wyjął z pugilaresu banknoty i rzucił je na talerz.

— 5000 dolarów — rzekł niby mimochodem do sąsiada. — Proszę podać talerz dalej. Choć to drobniostka, ale zawsze biedakom się przyda!

Goście byli zdziwieni.  
Piękny przykład nieznanemu znalazł godny poklask.

Ze wszęch stron padały banknoty. Sekretarz rzucił 10,000 dolarów. Składka skończyła się.

Gubernator stanu Pensylwanji jest moim dobrym znajomym — rzekł Norden niedbale. — Pozwólcie, że mu posię pieniądze?

Już mieli się wszyscy na to zgodzić. Wtem powstał starzy jakis pan. — Proponuje, aby mr. Grant wysłał te sumę do komitetu ratunkowego w Cleveland — rzekł spokojnie. — My się podpiszemy wszyscy, gdyż to składka przywina.

Mercedes tymczasem nie darowała. Rozogniona gniewa odpowiadała na strzeliście afekty swojego nowego ozięciela.

A w sercu swoim myślała kobieta-demon pewnie tak:  
„Ach, panie — ach, panie mój Grant! Jakiż to z panicza jest frant! Dla mojej ciałowości to fant!“

Pod koniec obiadu zapytała:  
— Czyż pan już pomyślał nad ułożeniem adresu dla komitetu? Znaczy, odpowiednich słów poświęcenia itd.

— Pomyślę o tem, droga pani, pomysle.

— Coż to za wzniosła rzecz pomagać biednym! — zawołała.  
Naraz sekretarz powstał i przemówił:

— Wielce szanowni panowie! Zanin rozjeżdżamy się stawiam wniosek, aby sumę złożoną powyżej niezawodniej ręce naszej pięknej pani, która swoim przykładem wywołała — hm — spowodowała składkę —  
— Brawo! brawo! — wolano zewsząd.

— Czy będzie pani łaskawa przesłać te składkę na ręce komitetu? — zwrócił się grzesznie sekretarz.

Mercedes skinęła głową — Chętnie to uczynię.  
Znowu oklaski.

Mercedes wzięła talerz i zęgnęła się ze swoim towarzyszem przy stole.

— Pozostaje pani dłużej w Georgetown? — zapytał sekretarz z cicha.

— Parę dni — to rzecz niepewna jeszcze — odpowiedziała z oszolomiłym uśmiechem.

— Będę mógł panią częściej widywać? — rzekł glosem drżącym.

Mercedes obejrzała się i twóżyliwie za Nordenem — który rozmawiał z jakimś panem.

Jeszcze jedno spojrzenie — wyszli. Ostrożnie wsunął się Norden do pokoju Mercedes która liczyła składkę. — Blisko 60,000 dolarów. Doseć mało. Moich 5000 dolarów odciągnęłam już sobie.

— Ba! Musiało się udać! Nie znalazł widocznie moich sztućek, Arturze!

— Za parę dni będziesz widzieć cud: zakochany mój frant będzie zadowolony jeśli wydobędzie się z tej afery z utratą kilkuset tysięcy dolarów!

### 289. Nieszczęśliwa żona.

Jadalnia była pełna gości.  
Mr. Grant oczekiwał z tęsknotą przybycia niedobranej pary małżonków.

Wzorem jej nie było. Grant był nieszczęśliwy przez cały dzień.

Norden zaś nie był chory, jak się wydawało. On zakupywał kufry, bieliznę itd. i wysłał do hotelu, niby ze stacji.

Mercedes zamówiła u krawczyni cudny dla siebie kostjum.

Było to dla Mercedes wielką korszycia, że cały dzionek nie widział jej seladon: tem mooniej zakochał się w niej...

Drzwi się otwały. Mercedes zjawiała się na ramieniu swojego małżonka. Wyglądała eudnie — ruszczano.

— Witam serdecznie! — zawołał Grant — Oczekiwałam pani wzoraj z tęsknotą!

Grant poprowadził ją do stołu.  
Mercedes usiadła obok swojego ozięciela, a mąż — troszczył się o nią mało, jak zwyczajnie.

Mr. Grant zabawił ją jak mógł. Ale ona była niby smutna czegoś — Barbarzyńcze widocznie ją poniewiera — myślał sekretarz związkowy.

Mercedes zwróciła się do Nordena. — Nie bierzcie jej potrawy, Arturze? — zapytała łagodnie.

— Ach — daj mi spokój — ofuknął ją. — Widzisz przecie, że rozmawiam z mr. I... nie przeskaczaj mi ciagle!  
Mercedes wyciągnęła chustkę i podniosła ją do oczu.  
Grant ledwie nie krzyknął — Brzydaku! A to hańba, jak on się obchodzi z tą kobietą — aniołem!  
Norden grał swoją rolę wyśmienicie.  
Rzucił na swą małżonkę surowym, niedobrom okiem, odpowiedział jej dawał wprost oburzające.  
Mr. Grant kipiał gniewem.